

MACIEJ L. GĄSIOROWSKI
Uniwersytet Warszawski

„MISTRZOWIE PODEJRZEŃ” WEDŁUG RICOEURA

Wprowadzenie. Ponowne odczytanie Freuda, Nietzschego i Marksa było jedną z dominujących tendencji wśród filozofów, którzy formułowali swoje poglądy w drugiej połowie dwudziestego wieku. Oni to byli myślicielami, których idee nabrały nowego znaczenia, co miało miejsce zwłaszcza we Francji, po zakończeniu drugiej wojny światowej. Nastąpił tam w latach 60. szeroko pojmowany zwrot poststrukturalny, w ramach którego tworzyli tacy filozofowie jak, między innymi, Jacques Derrida, Michel Foucault, Roland Barthes, Giles Deleuze i wielu innych. Myśliciele ci, formułując swój „nowoczesny” projekt interpretacji, z jednej strony, dystansują się od wywodzącej się od Schleiermachera tradycyjnej hermeneutyki, jeszcze opartej na dawnych metafizycznych założeniach. Natomiast z drugiej, adaptują do swojego projektu niektóre myśli Nietzschego, Marksa i Freuda. Owa adaptacja pozostaje w duchu nowego i twórczego interpretowania. Paul Ricoeur, chociaż nie należał bezpośrednio do owego nurtu myślowego, dokonał również – mniej więcej w tym samym czasie – ponownej interpretacji Freuda, Nietzschego i Marksa, nazywając ich „mistrzami podejrzeń”. Natomiast istotę ich przedsięwzięcia, przynajmniej w pewnym okresie swojego życia, określał jako „hermeneutykę podejrzeń”.

Dla poststrukturalistów Freud, Nietzsche i Marks stanowili inspirację do zakwestionowania idei wywodzących się z tradycyjnej metafizyki, takich jak dogmat prawdy oraz teleologiczny charakter tradycyjnej hermeneutyki. Uczynili to w celu nadania pozytywnego, afirmatywnego i twórczego charakteru całemu procesowi interpretacji, również aktywizując go. Równie ważną ideą przejętą od nich było wątplenie w istnienie osoby jako autonomicznego podmiotu, czyli autora swoich

własnych czynów¹. W tym punkcie zachodzi znacząca różnica pomiędzy nimi a Ricoeurem. Otóż francuski filozof wychodzi również od zakwestionowaniu tradycyjnie pojmowanej świadomości, ale następnie – w przeciwieństwie do nich lub w bardziej zdecydowany sposób – odwołując się właśnie do mistrzów podejrzeń, powraca do pojęcia podmiotu i szeroko pojmowanej filozofii refleksji. Oczywiście owa świadomość, po jej podważeniu, nie jest już taką, jaką była w naiwnym bezpośrednim postrzeganiu.

Zamierzam w niniejszej pracy przeanalizować ujęcie przez Ricoeura: Freuda, Nietzschego i Marksa jako „mistrzów podejrzeń” ze względu na dwa powody. Po pierwsze, owemu ujęciu można nadać taką interpretację, iż oddaje ona również sens jego dialektycznej metody rozumowania, którą posługiwał się w trakcie swojej wieloletniej twórczości. Po drugie, jego ujęcie „mistrzów podejrzeń” okazuje się znacząco różnić od innych interpretacji powstałych w owych czasach. Podstawowa różnica polega na tym, że pomimo krytycznego wydzwięku owego ujęcia, Ricoeur zachowuje jednak w swojej myśli duży związek z tradycyjną filozofią, co na tle nurtu poststrukturalnego wyróżnia go znacząco.

Rozpocznę zatem, w ramach wprowadzenia, od przybliżenia zarysu całości jego wielostronnego projektu filozoficznego. Następnie wyjaśnię wspomnianą już metodę jego rozumowania i opiszę jeden przykład jej zastosowania. Potem przytoczę główne myśli Ricoeura na temat jego ujęcia mistrzów podejrzeń, pochodzące z jego obszernego dzieła, *O interpretacji. Esej o Freudzie*. Natomiast na zakończenie postaram się dokonać całościowego podsumowania owego ujęcia. Wyjaśnię także nadużycia terminu „hermeneutyka podejrzeń”, do których dochodzi, gdy jest on stosowany wbrew intencjom samego Ricoeura. Postaram się również usytuować jego ujęcie w ramach szerszego kontekstu, pokazując, że jego myśl należy do pewnej epoki historycznej.

Ujęcie Freuda, Nietzschego i Marksa jako „mistrzów podejrzeń”. Paula Ricoeura spośród filozofów współczesnych najbardziej wyróżnia

¹ Dużo szerzej kwestię interpretacji Freuda, Nietzschego i Marksa przez poststrukturalistów, w tym uwzględniając również Ricoeura, omawia Anna Burzyńska w: *Dekonstrukcja i interpretacja*. UNIWERSYTAS, Kraków, 2001.

wielostronność jego projektu filozoficznego. Nawiązuje bowiem do wielu kierunków filozofii i dyscyplin wiedzy. Był też osobą głęboko religijną, chrześcijaninem, co miało również wpływ na jego stanowisko filozoficzne. Rozpoczął od fenomenologii, którą potem rozwinął w hermeneutykę. Punktem wyjścia jego rozważań było ujęcie świadomości przez Kartezjusza, Kanta i Husserla, które następnie podał w wątpliwość wykorzystując Freuda, Nietzschego i Marksa. Owi myśliciele podważyli bowiem rozumienie *cogito*, czyli świadomości, jako istoty wszystkich znaczeń.

W eseju *Egzystencja i hermeneutyka* Ricoeur zauważa na przykład, że tradycyjnie pojmowane kartezjańskie *cogito* jest prawdą samostanowienia, która nie jest ani możliwa do sprawdzenia, ani do wydedukowania. Owa prawda nabiera dopiero sensu poprzez odniesienie do rezultatów *cogito*, czyli jego aktów, przedmiotów oraz dzieł. Według niego, za sprawą myśli Freuda, Nietzschego i Marksa nauczyliśmy się również dostrzegać, że świadomość przy jej bezpośrednim rozpatrywaniu jest „fałszywą świadomością”. W związku z tym Ricoeur twierdzi, że proponowaną przez niego filozofię refleksji należy rozumieć jako całkowite przeciwieństwo tradycyjnej filozofii świadomości². W powyższym kontekście powie także, że „świadomość nie jest dana, lecz jest zadaniem”.

Inną ważną inspiracją były dla niego również niektóre myśli Heideggera, do którego filozofii nawiązuje w różnych okresach swojej twórczości. Na przykład ta, dotycząca bycia rzuconym w świat, podważająca centralne usytuowanie podmiotu. Równie ważne dla Ricoeura było ujęcie przez autora *Bycia i czasu* hermeneutyki nie jako tradycyjnie pojmowanej interpretacji tekstu, ale jako ontologii, czyli sposobu bycia *Dasein*, a nie, jak było to wcześniej, rodzaju poznania³. Ricoeur, inaczej niż niemiecki filozof, nie przyjmował jednak owej ontologii rozumienia bezpośrednio jako punktu wyjścia swojego toku rozumowania, ale jedynie jako zakończenie drogi, którą należy przebyć,

² Por. P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, (Pod redakcją S. Cichowicza). Warszawa 2003, s. 209.

³ Kwestię nawiązania Ricoeura do filozofii Heideggera szeroko analizuje W. Lorenc w *Hermeneutyczne koncepcje człowieka. W kręgu inspiracji heideggerowskich*. Warszawa 2003.

przechodząc kolejno przez etapy semantyki i refleksji⁴.

W trakcie wieloletniej twórczości dla autora *Egzystencji i hermeneutyki* najistotniejsze znacznie mają cztery kierunki filozoficzne, którymi są: filozofia refleksji, egzystencjalizm, fenomenologia i hermeneutyka. To w ich obrębie przeprowadzi również hermeneutyczną interpretację symboli, znaków oraz późniejszą narracji i pamięci. Ricoeur odrzuca stanowisko sceptycyzmu jako zbyt radykalny sposób myślenia. Natomiast, stosując negatywność i metodę dialektyki Hegla, nadaje swojej myśli dynamiczny charakter. W powyższym kontekście będzie przeciwstawiał podejrzliwości odzyskanie, psychoanalizie kartezjańskie *cogito*, fenomenologii hermeneutykę, strukturalizmowi lingwistykę, a religii wiarę. Jak to niezwykle trafnie podsumowała Alison Scott-Baumann, „(Ricoeur – M. G.) Działał wewnątrz i na granicach wielu dziedzin i także odmówił do bycia przypisanym do jednej szkoły myślenia wewnątrz jakiejś dyscypliny, nalegając na to, że ludzka myśl musi być w stanie wybierać, aby móc myśleć poza granicami jakiejś jednej metody lub dyscypliny. Stworzył wiele systemów, aby nam pomóc rozwijać rozumowanie, w którym napięcie pomiędzy przeciwstawnymi stanowiskami jest utrzymane, tak długo jak jest to możliwe do uniknięcia wykluczenia jakiegoś argumentu, brakujących lub ważnych punktów, lub – w dużo większym stopniu – w celu uniemożliwienia oszukiwania samych siebie, myśląc, że prawda jest kiedyś naprawdę osiągalna” (Scott-Baumann [2009], s.170-171).

W dużej części swoich prac Ricoeur posługuje się dialektyczną metodą. Owa struktura myślenia może się na pierwszy rzut oka wydawać dialektyką Hegla, ale nie jest nią jednak. Otóż Ricoeur określa sam siebie jako posthegłowskiego kantystę. Daje tym do zrozumienia, iż istotą jego rozumowania jest stanowisko pośrednie pomiędzy owymi dwoma filozofami. Kant podważył bowiem ogólnie przyjętą rolę świadomości w percepcji świata. Twierdził również, iż dogmatyczne i sceptyczne antynomie są nieodzowne dla rozumu ludzkiego, przyjmując również niemożliwość ich rozwiązania. Hegel natomiast, patrząc z drugiej strony, przyjmował dialektyczną strukturę jako podstawę zarówno

⁴ Por. P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka*. Warszawa 2003, s. 197.

ludzkiego myślenia, jak i świata. Utrzymywał również, że we właściwym czasie, co miało miejsce na koniec dziejów i zostało w pełni uchwycone w jego systemie idealizmu absolutnego, doszło do ostatecznego pogodzenia wszystkich opozycji i dialektycznych sprzeczności.

Natomiast Ricoeur w swojej metodzie rozumowania najczęściej wychodzi również od istnienia dwóch, na pierwszy rzut oka, niepodobnych i przeciwstawnych sobie idei. Następnie przyjmuje jednak istnienie jakiegoś podobieństwa zachodzącego pomiędzy nimi, które staje się podstawą trzeciej idei. Należy jednak podkreślić, iż w przeciwieństwie do Hegla nigdy nie przyjmował możliwości powstania ich całkowitego pogodzenia oraz przeczył w możliwość istnienia wiedzy absolutnej. Na przykład w eseju *Egzystencja i hermeneutyka*, uzależniając sens rywalizujących hermeneutyki od jakiejś poszczególnej funkcji egzystencji, przeciwstawia psychoanalizie Freuda, którą ugruntowuje w archeologii podmiotu, fenomenologię ducha Hegla, którą wywodzi z teleologii. Natomiast trzecim ogniwem jest, według niego, fenomenologia religii, której istotą jest eschatologia⁵.

Trafnie istotę dialektycznego rozumowania Ricoeura oddaje jego myśl z *O interpretacji. Esej o Freudzie*, gdzie wypowiada się w następujący sposób: „Jeśli *Fenomenologia ducha* byłaby tylko pewną teleologią, jak to się zdaje wynikać z niniejszych medytacji, i jeśli psychoanaliza byłaby jedynie pewną archeologią, do czego skłania wcześniejsze studium, wówczas te dwa podejścia byłyby po prostu antytetyczne. Freudowska psychoanaliza i Hegłowska fenomenologia tworzyłyby całość, którą słusznie moglibyśmy nazwać antytetycznością refleksji (stosując słowo *antytetyczność* w tym sensie, jaki nadał mu Kant w badaniu antynomii: jako przeciwieństwo nie zapośredniczone albo dlatego, że nie może być zapośredniczone, albo ze względu, że jeszcze tego nie dokonano)” (Ricoeur[2008], s. 428).

Jeden z rozdziałów *O interpretacji. Esej o Freudzie*, znajdujący się w pierwszej księdze owego obszernego dzieła, dotyczy problematyki usytuowania Freuda w szerszym kontekście myślowym i nosi tytuł

⁵ P. Ricoeur: *Egzystencja i hermeneutyka*. Warszawa 2003, s.215.

Interpretacja jako praktyka podejrzeń. Ricoeur w owym rozdziale przedstawia Freuda, obok Nietzschego i Marksa, jako jednego z trzech mistrzów podejrzeń. Ów tekst stanowi nie tylko jedno z najobszerniejszych ujęć przez Ricoeura praktyki podejrzeń, ale również owi trzej myśliciele potraktowani są przez niego niemal równorzędnie, co nie było regułą w jego późniejszych pracach. Francuski filozof, rozpoczynając od zaznaczenia różnic pomiędzy nimi, dopiero następnie dokonuje ich wspólnego ujęcia. Mając na uwadze wszystkie przytoczone argumenty, zamierzam obecnie, w oparciu jedynie o owo dzieło, uchwycić istotę jego interpretacji „mistrzów podejrzeń”.

Jak we wstępie rozdziału zaznacza Ricoeur, interpretacji rozumianej jako odnowienie sensu, mając tutaj na myśli szeroko pojmowaną fenomenologię religii, w ramach której wymienia takich myślicieli, jak Leenhardta, Van der Leeuwa, Eliadego oraz swoje własne dociekania dotyczące tematyki zła, przeciwstawia coś, co zbiorczo określa jako „szkoła podejrzeń”, w obrębie której sytuuje Freuda jako jednego z jej trzech przedstawicieli. Według niego, celem teorii interpretacji byłoby unaocznienie różnic i przeciwieństw pomiędzy owymi dwiema szkołami interpretacji, czyli tej pierwszej dążącej do ponownego skupienia sensu, przypominania i tej drugiej obalającej złudzenia i kłamstwa świadomości.

Ricoeur stwierdza, że trzech przedstawicieli szkoły podejrzeń: Marksa, Nietzschego i Freuda, jest dużo łatwiej przedstawić jako występujących przeciw religijnej fenomenologii *sacrum*, czyli „wprowadzeniu do objawienia sensu” niż jako stosujących podobną metodę demistyfikacji. „Jeszcze dość łatwo rozpoznać, iż za każdym razem chodzi o inny rodzaj praktyki podejrzeń; o prawdę jako kłamstwo, taka byłaby formuła negatywna, pod którą można by umieścić te trzy praktyki podejrzeń” (Ricoeur [2008] s.39). Próbę wspólnego ujęcia mistrzów podejrzeń i wydobywania pozytywnego sensu ich przedsięwzięcia utrudniają również ogólnie przyjęte interpretacje ich myśli, związane bardziej z epoką, w której żyli niż z czasami współczesnymi. W związku z tym Marksa szufladkuje się często wyłącznie w obrębie ekonomizmu z czymś, co Ricoeur określa jako „absurdalną teorię świadomości-odzwierciedlenia”, Nietzschego sprowadza się do biolo-

gizmu i perspektywizmu, Freuda natomiast opisuje się jako psychiatrę o „ośmieszająco symplicystycznym panseksualnym” nastawieniu. W ostatecznym rozrachunku okazuje się, że żadne z owych określeń nie uchwytyje istoty ich poglądów jako podejrzliwości.

Ich wspólną intencją jest, według niego, uznanie wszystkich bezpośrednich przejawów świadomości za przejawy „świadomości fałszywej”. Tak czyniąc, przenoszą oni problem wątplenia Kartezjusza do centrum kartezjańskiego, dualistycznego stanowiska filozoficznego. Francuski filozof przyjmował bowiem za punkt wyjścia wątplenie co do istnienia poszczególnych i postrzeganych rzeczy. Świadomość natomiast okazywała się być niepowątpiewalną podstawą stanowiącą niepodważalne źródło, w którym sens i świadomość sensu się ze sobą pokrywają. Za sprawą Marksa, Nietzschego i Freuda ów pogląd stracił swoją aktualność i, jak to trafnie ujął Ricoeur, „Po zwątpieniu w rzeczy, wkroczyliśmy w zwątpienie świadomości” (Ricoeur [2008] s.40).

Bardzo istotne jest dla Ricoeura zaznaczenie, iż poglądów mistrzów podejrzeń nie należy pod żadnym pozorem utożsamiać ze zwykłym niszczeniem i sceptycyzmem. Aby to uzasadnić, przytacza bliską mu myśl Heideggera z *Bycia i czasu*. Niemiecki filozof stwierdził tam, iż destrukcja jest podstawą każdego nowego stanowiska filozoficznego. Jako przykład podaje uzasadnioną destrukcję religii, która ma miejsce, gdy religię postrzega się po Nietzscheańsku jako „platonizm dla ludu”. Ricoeur, podkreślając znacząco swój pozytywny stosunek do religii stwierdza, że „Kwestia wiedzy o tym, co jeszcze znaczą myśl, rozum, a nawet wiara pojawia się poza «destrukcją»” (Ricoeur [2008] s.40).

W przeciwieństwie do Kartezjusza, który przewycięzał wątplenie w rzeczy oczywistością świadomości, mistrzowie podejrzeń otwierają drogę do rozumowania, stosując nie tylko destrukcyjną krytykę, ale również wypracowują nową sztukę interpretacji i egzegezy sensu. „Począwszy od nich, rozumienie staje się pewną hermeneutyką: od tej pory poszukiwanie sensu nie jest już przesyłabizowaniem świadomości sensu, ale *rozszyfrowaniem* jego *wyrażania się*. Trzeba by zatem skonfrontować nie tylko trojakię podejrzliwość, ale i trojaki podstęp. Jeśli świadomość nie jest taką, za jaką się uważa, należy ustanowić nowy stosunek między tym, co oczywiste, a tym, co utajone; ów nowy

stosunek odpowiadałby innemu, który świadomość zaprowadza między pozorem i realnością rzeczy” (Ricoeur [2008] s. 40). Na gruncie ich rozumowania podstawową kategorią świadomości staje się nowa relacja, czyli poznane-ukryte lub, ujmując to inaczej, udawane-objawione. Według Ricoura, aby ich należycie zrozumieć, należy wykroczyć poza ich powierzchowne odczytania, narzucone im również przez przesady epok, w których żyli. Za jako takie interpretacje uznaje na przykład teorią „odzwierciedlenia” w ramach filozofii Marksa, „perspektywizm” woli mocy u Nietzschego czy mitologizm w psychoanalizie Freuda. Wszystkie zawarte w obrębie ich myśli, ale poza którymi znajduje się coś, co uważa za istotniejsze, czyli „pośrednią naukę o sensie, już taką nieredukowalną do bezpośredniej świadomości sensu”. „Wszyscy trzej próbowali, innymi drogami, uzgodnić swoje «świadome» metody deszyfracji z «nieświadomą» pracą szyfrowania, którą przypisywali woli mocy, bytowi społecznemu, nieświadomej psychice” (Ricoeur [2008] s. 40). A to, jak się dalej okazuje, było ich odpowiedzią na podstęp, ale już wyższego, drugiego stopnia.

Ricoeur uważa, że istotę poglądów Marksa, Freuda jak i Nietzschego można sprowadzić do dwóch równie ważnych punktów. Pierwszy z nich to ich ogólna hipoteza dotycząca „falszywej świadomości”, podczas gdy drugi to proponowana przez nich metoda deszyfracji. „Obie te sprawy występują razem, skoro człowiek podejrzania wykonuje w przeciwnym kierunku tę samą pracę deszyfracji, co człowiek podstępu” (Ricoeur [2008] s. 41). W powyższym kontekście Freud, za sprawą hipotezy ekonomii popędów poprzez marzenia senne i neurotyczne symptomy, dochodzi do problemu pozornej świadomości, Marks na gruncie ekonomii politycznej porusza problem ideologii jako alienacji ekonomicznej, natomiast Nietzsche w obrębie nasilenia woli mocy szuka odpowiedzi na mechanizm nadawania pozornych wartości przez człowieka. Jak się dalej okazuje, „W istocie *Genealogia moralności* w sensie nietzscheańskim, teoria ideologii w sensie marksowskim, teoria ideałów i złudzeń w sensie freudowskim przedstawiają trzy zbieżne procedury demistyfikacji” (Ricoeur [2008] s. 41).

Ricoeur formułuje przypuszczenie, iż mistrzów podejrzeń, pomimo ich wzajemnego oczywistego pokrewieństwa w ramach wspólnego

kwestionowania bezpośrednio rozpatrywanej świadomości i późniejszego podstępu deszyfracji, być może łączy coś innego. Następnie dochodzi do wniosku, że owym trzecim wspólnym elementem zapośredniczającym ich poglądy jest dążenie do rozszerzenia świadomości, przy równoczesnym nie byciu oskarżycielem świadomości. W przypadku Marksa wygląda to tak, iż dąży on do takiego poznania konieczności, aby doszło do uwolnienia *praxis*, na gruncie której rzeczywiste uświadomienie zastąpi mistyfikację fałszywej świadomości. Nietzsche zaś pragnie zwiększenia mocy i siły człowieka w obrębie woli mocy. Według niego, owa moc może zostać odzyskana przez medytację nad zaszyfrowanymi znakami, takimi jak „nadczłowiek”, „wieczny powrót” czy „Dionizos”. Natomiast Freud rozszerza pole świadomości pacjenta poprzez wyjaśnianie mu uprzednio obcych sensów. Tak czyniąc, otwiera przed nim nowe perspektywy wolności i lepszego, nawet szczęśliwszego życia. Ricoeur następnie dodaje: „Jeden z pierwszych hołdów złożonych psychoanalizie mówi o «wyleczeniu przez świadomość». To słowo jest słuszne. Pod warunkiem, że przyznamy, iż analiza dąży do zastąpienia bezpośredniej i oszukańczej świadomości pośrednią i poinstruowaną przez zasadę rzeczywistości” (Ricoeur [2008] s. 41). W podsumowaniu Ricoeur w ironiczny sposób przedstawia Freuda jako tego, który wątpiąc, pomimo przyporządkowania własnego ja, rozumianego jako „biedne ja”, „temu”, „nad-ja” i zasadzie rzeczywistości lub konieczności, będąc równocześnie egzegetą logiki ukrytego sensu, ma również czelność zakończyć swój szkic *Przyszłość pewnego złudzenia* wezwaniem do boga Logosu, który nie będąc wszechmocny, „działa bardzo powoli”.

Tak zinterpretowane: „zasada rzeczywistości” Freuda, „konieczność” Marksa i „wieczny powrót” Nietzschego unaoczniają nam, wedle Ricoeura, korzyść wynikającą z ascezy, mającej miejsce podczas redukcyjnej i destrukcyjnej interpretacji, a jest nią „stawianie czoła nagiej rzeczywistości, dyscyplinie Ananke, Konieczności” (Ricoeur [2008] s. 42). Wynika z tego również, że wspólną zbieżnością łączącą rozumowanie trzech mistrzów podejrzeń jest także ich całkowite przeciwieństwo fenomenologii *sacrum*, podobnie jak i każdej hermeneutyki, w której doprowadza się do ponownego skupienia sensu i przypomnienia bytu.

Ricoeur uważa, że istotę całej demistyfikacyjnej hermeneutyki można wyrazić jako przeciwstawienie sztywnej dyscypliny konieczności czemuś, co nazywa „mito-poetycznym jądrem Wyobraźni” lub po prostu funkcją fantazjowania. Protoplastą takiego sposobu rozumowania był, według niego, Spinoza. Na gruncie jego filozofii bowiem po odkryciu, że się jest niewolnikiem, dochodzi się do zrozumienia sensu swojego zniewolenia, aby potem uzmysłwić sobie, że wolność to zrozumiana konieczność. Następnie, zapytując o możliwość całkowitego rozstrzygnięcia takich kwestii w obrębie filozofii refleksji, powiada: „*Etyka* (Spinozy – M. G.) to pierwszy model owej ascezy, którą musi pokonać libido, Wola Mocy, imperializm klasy panującej. Ale czy tej dyscyplinie rzeczywistości, tej ascezie konieczności nie brak w zamian łaski wyobraźni, wyłaniania się tego, co możliwe? I czy ta łaska Wyobraźni nie ma czegoś wspólnego ze Słowem jako Objawieniem?” (Ricoeur [2008], s. 42).

Wnioski. Ricoeur dokonał całościowego ujęcia Freuda, Nietzschego i Marksa jako „mistrzów podejrzeń” w *O interpretacji. Esej o Freudzie*. Określał również istotę owego ujęcia jako „hermeneutykę podejrzeń”, co miało miejsce na przestrzeni około dziesięciu lat, w przybliżeniu pomiędzy rokiem 1965 a rokiem 1975. Wspomniana hermeneutyka była dialektyczną metodą, w ramach której formułował swoje ówczesne prace, potem porzucił używanie owego określenia. Dialektyczne znaczenie owego terminu było zawarte w samym zestawieniu owych pojęć. Otóż na gruncie hermeneutyki przyjmuje się bowiem możliwość odnalezienia znaczenia, do którego się dąży. Natomiast w obrębie podejrzliwości, patrząc z drugiej strony, kwestionuje się ludzkie motyw nadające znaczenia, przyjmując również, że owa utrata wiary może być całkowicie nieodzyskiwalna.

Określenie „hermeneutyka podejrzeń”, podobnie jak określenie „dekonstrukcja” Derridy, nabrało nowego znaczenia w ramach myśli postmodernistycznej⁶. Zaczęto je utożsamiać, wbrew intencjom Rico-

⁶ Kwestię odmiennej interpretacji myśli Freuda przez Ricoeura i Derridę omawia szczegółowo E. Pirovolakis: *Reading Derrida and Ricoeur. Improbable Encounters between Deconstruction and Hermeneutics* (SUNY series: Insinuations: Philosophy, Psychoanalysis, Literature), Nowy Jork, USA 2010.

aura, ze skrajną podejrzliwością, która była jednoznaczna ze sceptycyzmem. Stało się to jednym z powodów, dla którego francuski filozof w swojej późniejszej myśli porzucił jego stosowanie. Sama istota owej metody jako podawania w wątpliwość, aby następnie wydobyć sens została zachowana, chociaż później będzie pisał jedynie o hermeneutyce lub podejrzliwości, nie łącząc ich w jedno określenie. Alison Scott-Baumann uważa, że termin „hermeneutyka podejrzeń” tylko częściowo pokrywa się z ujęciem mistrzów podejrzeń przez Ricoeura, zawartym w *O interpretacji. Esej o Freudzie*, i jest często błędnie postrzegany jako z nim pokrewny. Według niej, w taki sposób je ze sobą utożsamiając traci się istotę jego dialektycznej metody rozumowania, którą stosował przez ponad siedemdziesiąt lat swojego życia. Stosował bowiem podobną ideę do hermeneutyki podejrzeń zanim zaczął jeszcze używać owego określenia i na długo potem, jak porzucił jego stosowanie⁷.

Ricoeur najbardziej ceni mistrzów podejrzeń za ich krytykę kultury: Freuda za dostrzeżenie w powyższym kontekście znaczenia seksu, Nietzschego za unaocznienie roli władzy i Marksa za jego zrozumienie czynników ekonomicznych. Należy jednak podkreślić, że francuski filozof utrzymuje taki pogląd, ale jedynie w odniesieniu do nich wszystkich. W innym przypadku, jeśli by brać ich idee osobno: Freuda o popędach, Nietzschego o resentymencie słabych wobec silnych i Marksa o walce klas, każdej rozumianej wyłącznie jako kierującej ludzkim życiem, to wydają się one być za wąskie i jednostronne. Pomimo tego można w ramach jego ujęcia wyodrębnić pewną hierarchię. Otóż pierwszoplanową postacią jest dla niego zawsze Freud, któremu między innymi poświęcił obszernie dzieło *O interpretacji. Esej o Freudzie* i o którym wspomina w wielu innych mniejszych pracach. Drugim w kolejności jest Nietzsche. Natomiast jeśli chodzi o Marksa, to jego zainteresowanie owym filozofem po okresie wczesnej fascynacji słabnie i pisze o nim coraz mniej. Spowodowane to było w dużej mierze

informacjami na temat totalitarnych ekscesów Związku Radzieckiego, które docierały do Europy zachodniej podczas okresu „zimnej wojny”.

⁷ Por. A. Scott-Baumann: *Ricoeur and the Hermeneutics of Suspicion*. Continuum Studies in Continental Phil., MPG Books Group, Bodmin i King's Lynn. Wielka Brytania 2009, s. 9.

Ricoeur ceni również ich krytykę religii: Marksa za dostrzeżenie fetyszu pieniądza, Freuda za ukazanie ludzkiej tendencji do tworzenia idoli i Nietzschego za jego postrzeganie religii jako „platonizmu dla ubogich”, gdzie teodycea jest rozumiana jako uzasadnienie słabej woli. Owa krytyka jednak, w jego ujęciu, ma jedynie sens względem nadużyć instytucji religijnych. Natomiast w odniesieniu do samej religii uważa ją – jako osoba wierząca – za dysproporcjonalnie wyolbrzymioną. Według niego, tak rozumiany ateizm może się stać użyteczny wyłącznie w przypadku przeprowadzania krytyki dawnej onto-teologii. Na przykład przywołując myśl Nietzschego o śmierci Boga twierdzi, że owa idea jest trafna, ale tylko wtedy, gdy rozpatruje się dawną patriarchalną postać Boga, którego istota sprowadzona była wyłącznie do opieki i karania. Utrzymuje również, że wspomniany ateizm mistrzów podejrzeń może pomóc w mediowaniu pomiędzy tradycyjnie pojmowaną religią a wiarą jako otwarciem drogi do nowego rodzaju tragicznej wiary⁸. W ostatecznym rozrachunku uważa, że za krytyką religii mistrzów podejrzeń, podobnie jak w odniesieniu do całości ich myśli, znajdują się bardzo silnie deterministyczne przekonania, z którymi się nie zgadza, ponieważ, w przeciwieństwie do nich, przyjmuje istnienie wolnej woli, co zresztą wyraźnie podkreśla w swoich pracach.

Uzasadniony zarzut, jaki można, moim zdaniem, postawić Ricoeurowi w odniesieniu do jego ujęcia Freuda, Nietzschego i Marksa, jest taki, że traktując ich wszystkich jako „mistrzów podejrzeń”, doprowadza się do zatracenia indywidualnych odrębności ich myśli. Można również słusznie polemizować z jego ideą, że istotą ich myśli była podejrzliwość. Niemniej uważam, że przy wysuwaniu takich zarzutów należy również brać pod uwagę wyróżnioną specyfikę epoki, w której francuski filozof sformułował swoją interpretację. Myśl Hegla o tym, że „filozofia jest epoką ujętą myślowo” wydaje się być w tym przypadku niezwykle trafna – co jednak nie oznacza, że tak musi być zawsze. Otóż były to czasy po zakończeniu drugiej wojny światowej, w trakcie której doszło między innymi do ludobójstwa w skali nigdy dotąd nie spotykanej. Ciągle istniał totalitarny ustrój komunistyczny w dużej części świata.

⁸ Por. esej *Religia, ateizm, wiara* w P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*. Warszawa 2003, s. 33-62.

W Algierii natomiast miała wówczas miejsce krwawa wojna domowa, w której udział brali także Francuzi. Co więcej, ów okres określano mianem „zimnej wojny”. Owe wszystkie wydarzenia sprawiły, że myśliciele żyjący w tej epoce, a zwłaszcza we Francji, próbując myśleć w nowy sposób, z podejrzliwością patrzyli na tradycyjną filozofię. Idea ponownego odczytania w powyższym kontekście Freuda, Nietzschego i Marksa była czymś dosyć powszechnym. Należy również pamiętać, że interpretacja Ricoeura na tle innych powstałych w tych latach była wybitnie umiarkowana. Czynił on bowiem z podejrzliwości jedynie wstępny krok do ponownego odzyskania sensu, a tym samym zaznaczał zachowywanie związku z tradycyjną filozofią w bardziej zdecydowany sposób niż inni myśliciele, którzy wówczas formułowali swoje poglądy.

Bibliografia

Burzyńska A.: [2001] *Dekonstrukcja i interpretacja*. UNIWERSITAS, Kraków.

Lorenc W.: [2003] *Hermeneutyczne koncepcje człowieka. W kręgu inspiracji heideggerowskich*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.

Pellauer D.: [2007] *Ricoeur: A Guide for Perplexed*. Continuum, MPG Books Ltd, Bodmin, Cornwall, Wielka Brytania.

Pirovolakis E.: [2010] *Reading Derrida and Ricoeur. Improbable Encounters between Decomstruction and Hermeneutics*. (SUNY series: Insinuations: Philosophy, Psychoanalysis, Literature). Nowy Jork, USA.

Ricoeur P.: [2003] *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie* (pod redakcją S. Cichowicza). Wydawnictwo PAX, Warszawa;
[2008] *O interpretacji. Esej o Freudzie* (przekład M. Falski), Wydawnictwo KR, Warszawa.

Scott-Baumann A.: [2009] *Ricoeur and the Hermeneutics of Suspicion*. Continuum Studies in Continental Philosophy, MPG Books Group, Bodmin i King's Lynn, Wielka Brytania.

Zbiorowe: [2003] *Horyzonty interpretacji. Wokół myśli Paula Ricoeura*, (pod redakcją A. Grzegorzczak, M. Loby i R. Koschanego). Wydaw-

nictwo Fundacji Humaniora, Poznań;
[2011] *Gadamer and Ricoeur. Critical Horizons for Contemporary Hermeneutics* (pod redakcją F. J. Mootza III i G. H. Taylora). Continuum Studies in Continental Philosophy, Wielka Brytania.

Summary

The main aim of this article is the reconstruction and analysis of Paul Ricoeur's interpretation of Freud, Nietzsche and Marx, whom he calls „the masters of suspicion”. However, apart from that there are two other concerns in the article. Firstly, Ricoeur calls the essence of their thought hermeneutics of suspicion. This term could also be ascribed to Ricoeur's dialectical method of thinking, which he used in his long lasting philosophical career. Secondly, his interpretation of masters of suspicion is different from other philosophers' opinions about these three thinkers formed in the same period of time; that is, Ricoeur retains a closer connection to the traditional philosophy and metaphysics. For example, his opinion about Nietzsche, Freud and Marx is not as radical as the poststructural interpretation of these thinkers.

Ricoeur's opinion about Freud, Nietzsche and Marx was mostly taken from his early book, *Freud and Philosophy: An Essay on Interpretation*. However, in the article some other essays written by him are mentioned.

Key words: Paul Ricoeur, Sigmund Freud, Friedrich Nietzsche, Karl Marx, masters of suspicion, hermeneutics of suspicion, poststructural philosophers.